

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejszem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Teczew.

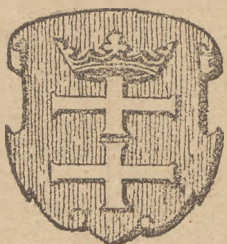
Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnikiem do domu przez listowego 27, — mk. pol. Ogłoszenia inserentów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowa kasa czekowa w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązań co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną niecięża.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781.

Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filia w Teczewie dla Polski ulica Dworcowa nr. 1.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXX. ||

Gdańsk, na piątek 24-go grudnia 1920 r.

|| Nr. 296.

Prądy przeciwingielskie w Indiach.

„Temps“ dowiadyuje się z Londynu, że ruch protestacyjny przeciwingielski pod kierownictwem Chaudiego zyskuje na terenie w całych Indiach. Inteligencja indyjska nie bierze zbyt gorliwego w tej akcji udziału. Natomiast szerokie masy ludowe są usposobione wrogo dla rządów

angielskich. Bracia Ali wygłaszają podburzające przemowy na zebraniach mahometańskich. Położenie jest o tyle niepokojące, że zbliża się czas wejścia w życie reformy konstytucyjnej w Indiach.

Ambasador japoński w Rydze.

W drodze do Rygi znajduje się japoński ambasador wraz z całym sztabem współpracowników dyplomatycznych i gospodarczych. Ambasada ryska ma opiekować się zarazem interesami Japonii na Litwie

i w Estonii. Wysłanie przedstawiciela specjalnego do Łotwy dowodzi jasno, jak wielką ruchliwość kraj Mikada rozwija i ile przywiązuje wagi do krajów nadbałtyckich.

Momenty gospodarcze w polityce.

Pierwszy etap konferencji brukselskiej przebyły. Głowacze finansowi zamknęli akta by nie psuć sobie humoru w święta przelargami z opornymi Niemcami.

Niemcy bowiem na konferencji tej okazali nadzwyczajną upartość a aljanci niezwykłą albo raczej zwykłą ustepliwość.

Wogóle należy do zjawisk codziennych, że obecnie kokietują państwa Niemcy i to państwa specjalnie, które tak długo walczyły na śmierć i życie z narodem niemieckim.

Nawet Francja, która jako ostatni niemal mohikanin tu jak wszędzie opierała się tej praktykowanej zwłaszcza przez Anglię ustepliwości, namyśliła się, i poczyniła związać chorągiewkę.

Prawda, że są ważne momenty zmuszające niejako mocarstwa do tonu pojednawczego. Powodem do tego jest nader smutne położenie gospodarcze wszystkich krajów. Anglicy, którzy mają wytrawne oko w sprawach ekonomicznych pierwsi poznali wielkie niebezpieczeństwo jakie grozi zwłaszcza takiej Europie w razie przeciągania struny zwalczania się pod każdym względem. Ona też poczęła przez prasę swą przygotowywać opinię kraju, że konieczną jest współpraca poszczególnych państw, że Niemcy bezwzględnie należy wciągnąć w orbitę państw tych harmonijnie względnie ze sobą współpracujących w interesie całej ludzkości, bo inaczej zagraża państwu i narodom zacierzonym w swej nienawiści narodowościowej katastrofa finansowa, aprowizacyjna, komunikacyjna, przemysłowa, wogóle gospodarcza.

Na ten moment bankructwa grożącego wskazywał też stale rząd angielski, jeżeli go gdziekolwiek i kiedykolwiek spotykała krytyka. A krytyka spotykała ze wszech stron, w kraju własnym i poza jego granicami, u sojuszników zwłaszcza, których intresy są poniekąd przez to zagrożone. Po tej linii szedł bezwzględnie rząd angielski i zraził sobie nawet po części nieco swych dawniejszych przyjaciół,

Ale za to pomału zdobywa na gruncie w Niemczech i u ich przyjaciół zaufanie. Stara się też przekonać inne narody, że tylko w ten sposób można spodziewać się rzeczywistego uzdrowienia gospodarstwa ogólnego zabagnionego przez wojny i zniszczenie, nieomal doszczętnie.

Nowy prezydent ministrów francuskich Leygues zaczyna pomału pracować także coraz więcej w tym kierunku. Za jego urzędów zaznacza się też dziś lepsza współpraca z Anglią jak również znośniejsza kształtowanie się stosunków z Niemcami.

Należy całkowicie uświadomić sobie, że rząd francuski znajduje się na najlepszej drodze do wszczęcia ściślejszych stosunków handlowych z Rosją.

I niema się czemu dziwić. Stosunki gospodarcze francuskie w niezbyt różowym przedstawiają się świetle i wzajemna wymiana produktów będzie prędzej czy później nieunikniona i to w mierze bardzo szerokiej.

Nawet Polska, która przecież tak hermetycznie i to nie bez poważnych powodów odgranicza się od swego sąsiada zachodniego, ma bez kwestji wszelki interes po temu, by dla handlu i wymiany surowców otworzyć zachód.

Taki stosunek lepszy gospodarczy do Niemiec uzdrowiłby bez kwestji szybciej i gruntowniej całe życie handlowe i przemysłowe Rzeczypospolitej aniżeli praktykowane dotychczas metody oczekiwania dalekiej pomocy, która w mierze wydajnej, a Polsce wyniszczonej koniecznie potrzebnej, bodaj nigdy nie nadejdzie. To też i w dzisiejszych sferach rządowych polskich zwycięża przekonanie, że trzeba zainicjować żywszy handel z Niemcami, wogóle zacieśnić stosunki gospodarcze. Wszystko to piękne, a nawet potrzebne, ale — i tu jest znowu potrzebne ale.

Można gospodarczo się zbliżyć do kogoś i do wroga najzacieśnieszego, tylko, że w sprawach gospodarczych właśnie decydować winien zmysł kupiecki. Kupiec kalkuluje tak. On wymienia z kimś

towary, robi tranzakcje, wchodzi w stosunki, ale, by na tem zarobić.

A jeżeli wogóle ma mieć cel taka współpraca, nie powinna korzystać jednego kontrahenta przewyższając tak dalece korzyści drugiego, że ten z czasem lub w dalszych skutkach poniesie olbrzymie straty lub dojdzie do bankructwa. Tu zaś zachodzi poważnie taka obawa.

Handlować z Niemcami, i owszem. Ale Niemiec chce formalnie paskarzyć. On chciałby na tym interesie tak grubo zarobić, że Polska w skutkach dalszych straciłaby wszystko. On łączy przebiegie interes kupiecki z daleko idącymi żądaniami politycznymi. Wykazało się to teraz przy okazji pertraktacji polsko-niemieckich, wykazało się w Spaa i Brukseli.

Polska nie może uwzględnić żadną miarą wygórowanych postulatów niemieckich w sprawie opieki nad Niemcami pozostającymi pod rządami polskimi. Uwzględnienie równałoby się mniej więcej oddaniu Niemcom protektoratu nad obywatelami polskimi języka niemieckiego. Podobnie krytycznie i niebezpiecznie wyglądają inne żądania niemieckie jak kwestje komunikacji z Prusami Książęcami poprzez Pomorze, sprawa Górnego Śląska i. t. d.

Mianowicie w sprawie Górnego Śląska, usiłują Niemcy przekonywać wszystkich argumentem gospodarczym. Jeszcze ostatnio przedstawiał przedstawiciel Rzeszy Bergmann na posiedzeniu konferencji brukselskiej sprawę tę z pruskiego

punktu widzenia: „Bez Górnego Śląska nie dostanie Ententa, a zwłaszcza Francja i Anglia swego odszkodowania. Bez Górnego Śląska Niemcy zginą a z nimi upadnie gospodarka całej Europy, co wywoła prędzej czy później wielką katastrofę gospodarczą“. Oto rozumowanie, które wyzyskuje dla swych celów Anglię, a któremu poczyniła wierzyć Francja.

Miałoby to dla Polski skutki kłeski okropnej, gdyby Niemcom udało się i przyjaciół naszych o tem przekonać.

Położenie gospodarcze Niemiec nie jest tak groźne, jak je przedstawić usiłują niemieccy politycy, by podważyć podstawy traktatu wersalskiego. Oto Niemcom chodzi wogóle. Wyiom zrobić w traktacie pokojowym, śmiertelny cios zadać Polsce, albo przynajmniej skazać ją na wegetację anemiczną i rozdziwić aljantów.

Górny Śląsk nie jest dla nich kwestją bytu w tej mierze jak dla Polski. Niemcom chodzi o utrzymanie hegemonji gospodarczej na kontynencie i pozycję wielkomocarstwową. A Polsce poprostu chodzi o byt i braci Górnoślązaków.

Dla czego Anglia gorliwie Niemcom w operowaniu takimi i podobnymi argumentami gospodarczymi sekunduje, staje się dopiero zrozumiałem, gdy się rozważy konstelację gospodarczą i polityczną mocarstw w świecie. Przewaga Ameryki pod każdym względem popycha Anglię do tego, by szukać sojusznika wszędzie tam, gdzie się po temu nadarza okazja.

Zygmunt Borucki.

Pierwsze zgromadzenie Ligi Narodów.

II.

Warszawa, 20 grudnia.

Podajemy dalszy ciąg opisu pierwszego zgromadzenia Ligi Narodów, jaki nadesłał swemu pismu znany korespondent „Gazety Warszawskiej“, p. Kazimierz Smogorzewski. Píše on między innymi:

Kiedy w końcu 1918 r. zjechał do Paryża prezydent Woodrow Wilson wiadomo było, że głównym jego celem jest urzeczywistnienie swego planu Ligi Narodów i że plan ten — wyłożony poraz pierwszy w sławnym orędziu z 22 stycznia 1917 r. — wywołuje zachwyt nie tylko w kołach masonskich, ale także i socjalistycznych.

Rozpoczęła się Konferencja Pokojowa a jedną z pierwszych Komisji, które w imię Konferencji funkcjonować poczęły, była właśnie Komisja Ligi Narodów, na której czele stanął sam prez. Wilson. Liga znalazła wówczas wśród zebranych dyplomatów i polityków całego świata bardzo mało entuzjastów. Naprawdę było ich wówczas tylko dwóch: lord Robert Cecil i gen. Christian Smuts. Wię-

sząc państw z Francją na czele, widząc, że idea Ligi Narodów jest bardzo popularna w pewnych odłamach opinii publicznej wszystkich krajów zwycięskich i że popiera ją z całej siły rząd potężnych Stanów Zjednoczonych, zrozumiała, że nie jest wysoce niebezpiecznym, aby ideę Ligi zwalczać z frontu. Postanowiono więc zgodzić się z nią w zasadzie i bacznie, aby w praktyce wyciągnąć z niej jaknajwiększe korzyści. Większość Anglików myślała zresztą podobnie. W takich warunkach powstał Pakt, który pod wpływem różnorodnych poprawek i zmian różni się bardzo od pierwszego projektu wilsonowskiego. Wyrzucono z niego wszystko, co by nadawało Lidze pozory nadpaństwa, mogącego się mieszać w sprawy wewnętrzne swych członków. A kiedy, na żądanie Mocarstw Anonimowego Liga postanowiła wziąć pod swą opiekę żydów niektórych państw podległych — a więc faktycznie zależnych od wielkich mocarstw — musiano to uczynić w formie osobnych traktatów.

Rozumie się! By gdyby Liga mogła się mieszać w wewnętrzne sprawy państw to w chwili obecnej napewno by zajęła się sprawą Irlandji. Na to nie mogła się zgodzić W. Brytania. Podobnie zresztą i Stany Zjednoczone nie pozwoliłyby Lidze zaopiekować się ich murzynami, a wiec traktat, zezwalający na wychodźstwo japończyków do Stanów, to traktat ten nie jest dotychczas wykonany. A kiedy w chwili opanowywania Polski delegat japoński baron Makino postawił wniosek, aby Liga zagwarantowała równość traktowania ludzi różnych ras, to na żądanie prez. Wil-

WYMARZONYM PODARKIEM

NA

GWIAZDKE

JEST MILJONOWKA

sona wniosek ten został odrzucony. Gdyby żydzi byli „kolorowi“, nie byłoby zapewne traktatów o ochronie mniejszości.

Liga Narodów obejmuje dziś wszystkie państwa cywilizowane z wyjątkiem:

- 1) Stanów Zjednoczonych;
- 2) Byłych państw centralnych;
- 3) Efemeryd, powstałych na terytorjum b. Rosji, oraz

4) Małych państw w rodzaju Luksemburga, Lichtensteinu lub San-Marino, — ten fakt przemawia za tem, iż Liga Narodów odpowiadała pewnemu stanowi umysłów, pewnej potrzebie epoki. Że ów stan umysłów próbowano spacyfikować i wyzyskać dla celów egoistycznych — to prawda; że wielu zwolenników Ligi było i jest zwykłymi obłudnikami — to też prawda; ale że Trocki i Cziczerin nazywają Ligę w swych radiach „bandą rozbójników kapitalizmu“, a taka np. anonimowo masonska organizacja jak „Liga Obrony praw człowieka“ we Francji nie jest z obecnej Ligi zadowolona — to także prawda.

Pakt nosi wybitne ślady tego, że redagowany był przez zwycięzców, to jednak przystąpiły one do Ligi i ujawniają nawet wielką ustepliwość co do swych dążeń, czem dowodzą, że nie chcą piętrzyć nowych trudności na drodze do rozwoju i wzmocnienia się Ligi.

Jest to główna troska wszystkich Delegacji obecnych w Genewie. Nawet ci, którzy nie wierzą w przyszłość Ligi nie czynią, aby jej rozwój utrudnić. Takie wrażenie musi wynieść każdy, kto przysłuchiwał się obradom Zgromadzenia, kto uczestniczył w posiedzeniach Komisji, rozmawiał z delegatami różnych narodowości.

Nie znaczy to, aby w łonie Zgromadzenia nie było rozdziewików. Panują one nawet w łonie poszczególnych Delegacji. To trudno: ludzie są ludźmi. Uczynmy mały przegląd Delegacji zasiadających w zgromadzeniu. Dwie wybijają się na plan pierwszy Brytyjska i Francuska.

Pierwszej przewodniczący p. Artur James Balfour, dyplomata i filozof, był ministrem spraw zagranicznych; należał do niej minister oświaty Herbert A. L. Fisher i p. G. N. Barnes, poseł do Izby gmin i jeden z wodzów „Labour Party“.

Związek Afryki Południowej przysłał do Genewy lorda Roberta Cecil'a, który może nigdy w Kaplanie nie był, ale który mógłby być niewygodny w łonie Delegacji angielskiej. Lord Robert jest bardzo dumny z tego, że reprezentuje Afrykę Południową w Lidze narodów.

Lord Robert-Afrykander jest jedną z najwybitniejszych postaci Zgromadzenia. Zabiera głos bardzo często i jest niezłomny.

W delegacji francuskiej zasiada trzech ludzi wybitnych: Ludwik Bourgeois, René i Viviani i Gabriel Hanotaux. P. Bourgeois, b. prezes Rady ministrów i wieloletni minister, jest zdecydowanym entusiastą Ligi Narodów. Obok p. d'Estournelles de Constant, grał on główną rolę, jako przedstawiciel Francji na konferencjach haskich i już wówczas był zdecydowanym pacyfistą. Brał wybitny udział w redagowaniu Paktu i od chwili wejścia w życie reprezentuje Francję w łonie Rady wykonawczej Ligi. Wiadomo było, że jego pogląd na Ligę i na jej przyszłość nie zgadza się z poglądem „Quai d'Orsay“.

Z zaboru czeskiego.

Cieszyn, w grudniu.

Polityka czeska wobec Śląska nie uległa zmianie. Tak, jak za czasów plebiscytu, Czesi mają na Śląsku dwa rządy. Jeden, starający się być bezstronnym i sprawiedliwym, drugi wykonywany przez szumowiny i dojówki, które gwałtem uniemożliwiają to, na co się władze właściwe zgodzić muszą. I dzieje się np. tak, że w Jabłonkowie Stowarzyszenie młodzieży katolickiej chce obchodzić uroczystość św. Stanisława. Otrzymuje pozwolenie na odprawienie dwóch sztuczek — jednej z nich odegranej na tle ucisku Polaków pod ręką Moskwy. Pozwolenie dała władza polityczna i wojskowa. Przedstawienie jednak mimo to nie może się odbyć, bo drugi rząd złożony z przebranych w strój cywilny strażników i policji z agentem tajnym Sfaną na czele przychodzi pijany na przedstawienie i z pomocą awantur rozbija wieczerę, żując nawet użyciem broni. Albo inny fakt: W Lutyni domagają się szkoły polskiej, którą bezprawnie zamknięto.

To też niedawno Pertinax który zawsze mówi to, co myślą pewne koła „Quai d'Orsay“, zaatakował otwarcie na łamach „Echo de Paris“ (25. X) p. Bourgeois zarzucając mu, że lekceważy sobie dyrektywę minist. spraw zagranicznych i że do Genewy chce jechać w towarzystwie p. Viviani'go i p. prof. Pawła Appell'a. W kilka dni później pośpieszył p. Bourgeois z odsieczą „Ere Nouvelle“ (4. XI.), organ grupy, która także ma wpływy na „Quai d'Orsay“. W rezultacie p. Appell został zastąpiony przez p. Hanotaux, b. ministra spraw zagranicznych i członka Akademii Francuskiej.

Pomiędzy tymi dwoma delegatami, niby pomiędzy prawicą i lewicą, stoi p. Viviani, nowoczesny Demostenes francuski, któremu p. Leygues spłatał wielkiego figla z Armenią. Oto na odjeździe udzielił delegacji francuskiej instrukcji, aby broniła Armenii i domagała się jej dopuszczenia do Ligi. W myśl tych instrukcji p. Viviani wygłosił w Zgromadzeniu świetną mowę filo ormiańską. Tymczasem nazajutrz na konferencji w Londynie z pp. Lloyd George'm i Sforzą, p. Leygues sprzeciwił się dopuszczeniu Armenii do Ligi... To też od trzech dni p. Viviani się „gotuje“.

Delegacja francuska cieszy się wielkim kredytem moralnym wśród innych delegacji, ale trzyma się naogół na odosobnieniu. Inaczej ma się rzecz z Delegacją Brytyjską. W. Brytania posiada cały szereg „państw-klientów“, którzy stosują się zawsze do jej polityki. Typowymi takimi państwami są Portugalia i Norwegia. Nansen działa w ścisłym porozumieniu z lordem Robertem. Za Norwegią idzie ręka w rękę z W. Brytanią cały blok hollando-skandynawski, który chciałby jaknajszybciej wciągnąć Niemcy do Ligi.

Takim „państwem-klientem“ Anglii była dotychczas Grecja, ale wobec upadku Venizelosa jej przedstawiciel Politis zachowuje się bardzo wstrzemięźliwie. Zupewnie idą w ogonku angielskim Czesi.

Osobną grupę stanowią państwa hiszpańsko-amerykańskie. Są one nastrojone pacyfistycznie, chcą wzmocnić Ligę i chcą by narzucić Europie instytucje panamerykańskie. Najwybitniejszym ich przedstawicielem był argentyński minister spraw zagranicznych Pueyreddon, ale ponieważ nie udało się wciągnąć natychmiast Niemców do Ligi — wycofał się.

Delegacja japońska i włoska trzymają się na odosobnieniu, bacząc za swemi sprawami: pierwsza chciałaby, aby Liga zagwarantowała równość ras i nie wnieszała się do sprawy Szantung; drugiej chodzi o rozdział surowców, których Włochom brak.

Propaganda przeciwko Polsce.

Korespondent warszawski „Timesa“ pisze: „Przez ostatnie kilka miesięcy stosunki handlowe z Polską zostały wstrzymane przez rząd niemiecki z wynikami rujnującymi dla Polski. Oczywiście taka polityka w znacznym stopniu uderza w niemieckiego wytwórcę i spożywcę, Niemcy wszakże mają widocznie dwa cele na widoku, które na razie skłaniają ich do poddania się tym niedogodnościom: po pierwsze, chodzi o wymuszenie na Polakach szeregu ustępstw politycznych, wy-

soce korzystnych dla Niemiec; powtóre o uczynienie ekonomicznej i finansowej pozycji Polski możliwie złą w celu zniszczenia jej szans w przyszłym plebiscycie na Górnym Śląsku. Ta akcja jest sprzeczna z art. 266 traktatu wersalskiego, w którym Niemcy zobowiązują się do przyznania równych warunków handlu wywozowego mocarstwom sprzymierzonym i słowarszonym.

Nie świadczy to na naszą korzyść że tylu odpowiedzialnych przedstawicieli brytyjskich, którzy mają być rozjemcami między Polską a Niemcami skłonnych jest zapatrywać się na Polskę nie jak na kraj, który potrzebuje pomocy, rady i uczynnego stosunku — na kraj, który pomimo wszystko przez 18 miesięcy ubiegłych przegradzał Europę od bolszewizmu, ale jak na szkodliwą zaporę do pokoju i postępu.

„W znacznej mierze jest to wynik propagandy niemieckiej a jej metody pod tym względem były szczególnie przewrotne. Naprz. gdy Niemcy wskazują na to, że drogi w Prusiech Zachodnich zbliżają się do ruiny od czasu oddania tej prowincji Polsce, nie dodają, że Niemcy usunęli wszystkie narzędzia i maszyny do ich naprawy przed ewakuacją kraju. W rokowaniach kolejowych co do korytarza gdańskiego wyśmiewają się z Polaków, że ci nie są w stanie przedstawić cyfr na poparcie swej sprawy, ale nie wskazują, że zniszczyli lud zabrali wszelkie możliwe dokumenty przed oddaniem stacji, nie zostawiając w ten sposób Polakom żadnych danych, na których można się oprzeć.

„Wszelkie pomysły nieuczciwej zrzeczności są używane przez Niemców, których propagandę mogli ocenić Anglicy w czasie wojny, aby skłonić osoby bezstronne do przyjęcia niemieckiego punktu widzenia i wyrządzić szkodę Polakom.“

Ukraina a Polska.

Wszelkie nadzieje polskie budowane na Ukrainie były — jak wskazuje historia — zamkami na lodzie. Jeszcze zaś większym zamkiem na lodzie była tendencja stworzenia wielkiej Ukrainy z włączeniem do niej Czerwonej Rusi i Chełmszczyzny.

O ileby w b. Galicji wschodniej ruch narodowy ukraiński na zasadzie kilkudziesięcioletniej propagandy przybrał jakieś wprawdzie nieraz, w najwyższym stopniu imperialistyczne, ale bądź co bądź takie kształty, w których pierwiastek narodowy miał swoje miejsce, o tyle Ukraina rosyjska cały swój separatyzm i opozycję wobec rządu opierała wyłącznie niemal na gruncie programów społecznych, a ukraińscy działacze, z nader nielicznymi wyjątkami, byli to Rosjanie, którzy język a więc literaturę i kulturę rosyjską uznawali faktycznie za swoją. I jeśli Ukraińcy galicyjscy zaczęli stawiać się już odrębnym i poniekąd uświadomionym narodem, bracia ich z za kordonu byli raczej jednak z licznych opozycyjnych partii rosyjskich.

Nie bez poważnego znaczenia była i różnica religijna. Prawosławie wschodniej Ukrainy wyciągało swoje drapieżne ręce ku linii Czerwonej Rusi, a że i języki obu tych Ukrain odbiegały od siebie daleko, więc wszelkie próby zbliżenia, czy to w

czasie okupacji rosyjskiej wschodniej Galicji, czy w późniejszych rozmaitych epizodach budowania „samostijnej Ukrainy“, rezultatów nie dały. Czerwona Ruś, gdzie zresztą Rusini niebytnie wielką mają przewagę liczebną nad Polakami, nie dopasowała się ani trochę do Małej Rusi rosyjskiej.

Z dalszych kalejdoskopowych przeobrażeń ani rządu Winiczenki-bolszewika, ani „hetmana“ Skoropadskiego, ani Petlury, jak również i „sowieckiej Ukrainy“ nie mogły nas natchnąć najmniejszą nadzieją, aby jakkolwiekadż forma Ukrainy samodzielniej, sfederowanej, czy niesfederowanej z Polską mogła być dla nas w najmniejszej mierze korzystną.

Musimy pamiętać i o tem, że im dalej na wschód będziemy się posuwali, tem mniejszy procent posiadamy tam Polaków i że wpływy nasze, zwłaszcza przy szeroko stosowanych demokratycznych zasadach ludowych rządów, zarówno polska ludność, jak i jej stan posiadania byłoby bezwzględnie skazane na zagładę.

Samodzielna republika ukraińska, czy byłaby z nami sfederowana, czy nie, daje bezwzględna pewność, że działałaby tam w jak najszerszym zakresie wszystkie czynniki wrogie polskiej państwowości i narodowości. Demokratyczny ustrój i rządy proletariatu, do czego by dojsz bezwarunkowo musiało, zniszczyłoby przede polskie wpływy, aniżeli to dokonałby najbardziej prawicowy rosyjski rząd carski.

Organizm państwowy młody, nieposiadający własnej inteligencji ani zdolności do rządzenia, a obawiający się przedewszystkiem poddania pod kierunek polski, musiałby siłą rzeczy dostać się w sferę wpływów Niemców, którzy tam znaleźliby najdogodniejszy teren do najdalej idących intryg antypolskich.

Żydotwo tamtejsze, w myśl zasad demokratycznych, zostałoby równouprawnione, jako pierwiastek sprytniejszy i inteligentniejszy, odegrałoby rolę dominującą. Zbyt zaś są żydzi tamtejsi, jak zresztą i u nas, znani ze swych germańskich i moskiewskich tendencji, abyśmy mieli wątpliwość, że nie staną się przewodnikami i najgorliwzszymi propagatorami wszystkiego, co tylko wrogom naszym na korzyść, a nam na szkodę wyjdzie.

Tak więc musimy dojść do wniosku stanowczego, że odgródnienie się Polski od Rosji wałem republik sfederowanych, a między niemi Ukrainą, byłoby fikcją, bo bliżej czy dalej spotkalibyśmy się i zetknęli bezpośrednio z Rosją, a poza tem w owych republikach mielibyśmy stałe źródło wszelkich najbardziej wrogich nam prądów.

Przegląd polityczny.

Finansowa pomoc amerykańska dla polskiego przemysłu.

Warszawa. (PAT.) Znany senator amerykański Mac-Gormick przybył wczoraj do Warszawy, witany na dworcu przez reprezentantów rządu, wojskowości i członków poselstwa amerykańskiego w Warszawie. Wczoraj o g. 12 w południe był na audjencji u Naczelnika Państwa. Niezwłocznie zaś po przybyciu do Warszawy Mac-Gormick odbył

Końskiej, dzieci na przywitanie narzuczonego im nauczyciela-renegata zanucili przy wejściu jego do klasy „Jeszcze Polska“. W Trzyńcu, więc w miejscu przemysłowym, gdzie jest pewna ilość robotników Słowaków i Czechów — nie mogą Czesi dotychczas utworzyć szkoły, gdyż zgłasza się tylko 36 dzieci, podczas gdy liczbą przez ustawę wymaganą jest czterdzieścika.

Czesi postępują przy wynaradawianiu Śląska zupełnie planowo. Najwięcej chodzi im o Zagłębie. To też tam obecnie we wszystkich gminach istnieją szkoły czeskie. Przemocą pakuje się do nich wszystkie dzieci, których rodzice są zależni od władz (w kopalniach, na kolei itd.). „Drugi rząd“ postarał się o to, by wszystkie prawie dotychczasowe szkoły polskie zostały zwinione. W Zagłębiu istnieją — naturalnie obok czeskich — polskie szkoły tylko w Boguminie, Łazach, Karwie i Orłowej. Wprawdzie „rząd pierwszy“ mianował nauczycieli dla szkół np. w Rychwałdzie itd., ale mimo jego najlepszych chęci szkoły te dzięki rządowi drugiemu nie mogły rozpocząć roku szkolnego.

W reszcie Śląska postępują oględniej Zjednywują sobie ludzi mąką, cukrem itp., wydzielanymi w zbyt kownych ilościach. Gazety z polskiego Cieszyna konfiskują za ład wspomnienie o gwałtach czeskich chcąc w ten sposób swych niewolników zupełnie oderwać od polskiej myśli narodowej. Nie cofają się też przed istic rosyjskimi metodami. W ostatnich dopiero dniach aresztowali kilku studentów gimnazjum orłowskiego na podstawie denuncjacji.

Pod względem politycznym przydzielono zabór czeski do okręgu wydorczego Mor. Ostrawa, sprowadzono mnóstwo wojska, aby jak najwięcej spraralizować akcję polską. Tymczasem socjaliści polscy w większości swej przeszli na służbę do czeskich proletarijuszów. Zamiast bronić polskich praw, rzucają się na wszystko co polskie, bo to burżuazyjne i magnackie. Może do tego przyczynia się konkurencja, jaką im robi bolszewicki „Świt“, rozrzucany w masach między robotników.

je z p. Alfredem Bourget, przedstawicielem wielkiego Syndykatu amerykańskiego. Konferencja ta dotyczyła spraw wagi pierwszorzędnej. Zamiarem p. Bourget jest zorganizowanie wielkiego kredytu amerykańskiego dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego oraz na udzielenie pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i pracy.

„Tydzień górnośląski.”

Warszawa. (PAT.) Pod egidą marszałka Sejmu odbędzie się w całej Polsce „tydzień górnośląski”, od d. 26 grudnia do d. 2 stycznia r. przyszł.

Bytom. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą o wielkich ofiarach pieniężnych na rzecz plebiscytu Górnośląskiego, są firmy które ofiarowały milion, pół miliona i 100 tys. mk. niem. na ten cel. Tak samo drobny handel objawił wielką ofiarność.

Zarząd stronnictwa demokratycznego.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej stronnictwa demokratycznego. Dokonano wyboru zarządu. Na prezesa powołany został wiceprezydent m. Warszawy, p. Artur Słowiński, na wiceprezesa p. Karol Roll, wiceprezydent m. Krakowa i p. Hipolit Słowiński ze Lwowa.

Wyznaczenie granicy czesko-górnośląskiej.

Opawa. Komisja rozgraniczenia przystąpiła do ostatecznego wyznaczenia granicy obszaru wydzielonego z Raciborskiego a przyłączonego do Czechosłowacji. Pociągnięto granicę między górnośląskim obszarem plebiscytowym a Czechosłowacją długości 48 klm. Czechosłowacji przydzielono 27 gmin należących do niedawna do powiatu raciborskiego wraz z dwoma miasteczkami węgla i antracytu. Polska komisja przybyła do Cieszyna.

Oliary na plebiscyt górnośląski.

Warszawa. (PAT.) Na ręce Marszałka Sejmu Trąpczeńskiego wpłynęło na plebiscyt górnośląski 100 000 mk. od Polskiego Komitetu Obrony Narodowej w Łodzi i 10 000 od posła Jasiukowicza.

Kłamstwa niemieckie.

Warszawa. (PAT.) Wobec wiadomości, pochodzących z pism niemieckich, jakoby władze polskie internowały licznych górnoślązaków znanych ze swych poglądów niemieckich, aby im przeszkodzić wziąć udział w plebiscycie, stwierdza się że rząd polski nie mógłby nawet brać pod uwagę stosowania tego rodzaju środków, sprzeciwiających się wolności głosowania i traktatu wersalskiemu. Rząd Polski nie zamierza również czynić żadnych trudności w wyjeździe górnoślązaków zamieszkałych w Polsce, a zaopatrzonych odpowiednimi legitymacjami Komisji Alianckiej, dla wzięcia udziału w plebiscycie.

Odezwa Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wileńszczyzny.

Warszawa. (PAT.) Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, wydał odezwę do rolników, w której stwierdza, że z Wilna dochodzą wieści o strasznym głodzie jaki cierpi lud tamtejszy. Klub wzywa rolników do zawiązania komitetów rolniczych, któreby zajmowały się zbieraniem żywności z gmin i wysyłaniem do wileńszczyzny. Odezwę podpisali wszyscy posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Państwowy budżet Łotwy.

Łotewski gabinet ministrów przedstawił na zatwierdzenie Łotewskiej Konstytucji budżet państwowy na r. 1921. Ogólna suma przewidywanych wydatków wynosi 3 234 914 382 łot. rub. Znaczną część tej sumy ma być wydana na eksploatację państwowych przedsiębiorstw, na odrodzenie gospodarczego życia państwa i na ochronę jego granic.

Dochody z eksploatacji państwowych lasów, z monopolji przewidywane są w sumie 1 986 226 680 łot. rub. A więc dochody zwyczajne pokrywają 61,4 proc. budżetu państwowego.

Polsko-Litewskie narady.

Współpracownik „Polpress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że na ostatnim posiedzeniu Polsko-Litewskiej konferencji, delegaci litewscy zrobili propozycję ustąpienia Wilna w zamian za ustępstwa terytorjalne ze strony rządu Kołomyjskiego. Propozycja ta została stanowczo odrzucona.

Polska „czerwona” armja.

Uciekinierzy rosyjscy, który przyjechali z Witebska do Rygi, opowiadają, że polska czerwona armja, którą już od kilku miesięcy energicznie formuje naczelne dowództwo bolszewickie, i oddziały, które są rozkwaterowane w Smoleńsku, Witebsku, Orsycy, liczy obecnie do 60 tys. ludzi. Jednakowoż prawdziwych Polaków jest w niej zaledwie piąta część: reszta są to urodzeni na Białorusi i Litwie, umiejscawieni jako tako mówią po polsku. Na początku grudnia bolszewicki generalissimus Kamieniew (b. czeski generał) odbył przegląd inspekcyjny wszystkich oddziałów armji. Na czele armji ma stanąć podobno niejaki Malczewski (b. chorąży czeskiej armji) wymieniają też słynnego Krylenkę.

Chłopskie białe organizacje.

Od niedawna sprawozdania bolszewickie w kwestji powstań chłopskich zaczęły używać wyrazu: chłopskie organizacje białe.

Wywiad z Japońskim agentem wojskowym, Kap. Jamawaki

Wszystkie pogłoski o jakichś poważnych nieporozumieniach pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi są zupełnie bezpodstawne, powiedział przedstawicielowi „Polpress” Kap. Jamawaki. Właśnie, otrzymałem niedawno w tej kwestji zupełnie ścisłe informacje. Pewne napięcie spowodowane było sprawą Japońskiej imigracji do Ameryki; było ono jednak bardzo nieznaczne i obecnie po załatwieniu tej sprawy zupełnie znikło. Mam pewne podstawy dla twierdzenia, że wszystkie pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy moją ojczyzną a Stanami północnej Ameryki, pochodzą ze źródeł bolszewickich.

Czy są obecnie Japończycy na rosyjskim terytorjum na Dalekim Wschodzie i co tam robią?

Początkowo wojsko japońskie okupowało całe terytorjum pomiędzy Władywostokiem a jeziorem Bajkał. Obecnie zajmujemy tylko Władywostok i jego okolice. Jedynym celem okupacji tego punktu jest ochrona obywateli japońskich i granicy Korei od wszelkich ekscesów ze strony bolszewików. Japończycy zachowują się na Dal. Wsch. zupełnie neutralnie do takiego stopnia, że, np. na rozkaz z Tokio wszyscy Japończycy — przemysłowcy wycofali się z rozmaitych przedsiębiorstw, tak że w obecnej chwili na Dal. Wsch. poza obrębem Władywostoku niema fabryk, należących do obywateli japońskich. — Czy można zorganizować handel bezpośredni pomiędzy Polską a Japonją?

Bez względu na to, że Gdańsk. Przecie nasze okręty dochodzą do Hamburga. Jednakowoż musimy zaznaczyć, że przy obecnych kosztach transportu nasze wyroby kosztowałyby tu w Polsce bardzo drogo. W każdym razie przypuszczam, że na wiosnę jeden z naszych statków handlowych zawinie do Gdańska!

Wiadomości połoczne.

KALENDARZ na piątek 24. grudnia 1920 r.: Wigilja. Adama i Ewy.

Wschód słońca o godz. 8,12, zach. o g. 3,47.

Wschód księżyca o godz. 3,17, zach. o 6,27.

— Koszta opałowe szkół miejskich. Magistrat gdański stawiał do rady miejskiej wniosek o uchwalenie kwoty 1 miliona marek na pokrycie kosztów za opalanie szkół miejskich.

— Na Gdańską pomoc dla dzieci ofiarował p. A. Neumann 1000 mk.

— Zamawiajcie „Gazetę Gdańską” na nowy kwartał, od którego oddzieli nas tylko kilka dni. „Gazeta Gdańska” dostępna jest dla każdego z powodu swej niskiej ceny. Jest ona jednym z najtańszych pism polskich. Prosimy zwrócić uwagę na to Waszych sąsiadów i krewnych, zachęcając ich do zaabonowania „Gazety Gdańskiej”. Podczas świąt będzie to tego najlepsza sposobność. Numer gwiazdkowy wydajemy w obszerniejszym formacie z bogatą treścią.

— Gdańscy centrowcy a przyszłość kościoła na Gdańsku. Zebranie delegatów partii centrowej uchwaliło, aby partja centrowa sejmiku gdańskiego poczyniła starania w stolicy apostołkiej celem zagwarantowania praw ludności katolickiej w Wolnym Mieście Gdańsku, która do 90 procent jest niemieckiej narodowości. Z tego widać, iż centrowcy gdańscy zawsze jeszcze operują znanymi niedokładnościami co do liczby niemieckich katolików. Twierdzenie, że 90 procent katolików jest narodowości niemieckiej jest pierwszym kłamstwem. Wybory do konstytuandy gdańskiej już

są najlepszym na to dowodem, chociaż dużo Polaków głosowało za centrowcami. Kiedyż nareszcie ockną się przywódcy centrowców i przejrzą.

Osobiste. Z powodu nieznanego mi wszystkich ofiarodawców dziękuję w ten sposób za wszystkie z inicjatywy pani Starościny Krajowej doktorowej Wybickiej dla całego bataljonu na moje ręce złożone dary.

Jest to wzruszające i niezmiernie dla żołnierza polskiego przyjemne uczucie, że dotychczas jeszcze pod jarzmem niemieckim cierpiący Polacy w Gdańsku tak wielkie mają staranie dla swego wojska.

St. Szymański, ppor.

ochotniczego baonu kaszubskiego.

— Tajemnicza śmierć. W wtorek rano znaleziono niezamężną szwaczkę Małgorzatę Czernińską w swem mieszkaniu Zapfengasse 6 II. w łóżku w stanie nieżywym. Śmierć miała nastąpić już przed 5 dniami. Powód jej jest niewyjaśniony. Zmarła miała mieć pewne stosunki z pewnym mężczyzną, którego mieszkańcy widzieli w jej mieszkaniu jeszcze w dzień przed wykryciem jej śmierci.

Projekt zjazdu literatów słowiańskich. Polskie Towarzystwo Miłośników Literatury organizuje zjazd literatów słowiańskich w początku roku przyszłego. Zjazd ten jest organizowany na platformie apolitycznej, na zasadzie — „wolny z wolnymi, równy z równymi” i ma na celu wzajemne zbliżenie i porozumienie się literatów słowiańskich oraz zawiązanie stałej organizacji dla pracy w dziedzinie sztuki, poezji i literatury słowiańskiej.

Kościężyna. Do powiatu tutejszego przybyła banda cyganów no około 30 wozach. Wykonują prace kowalskie i garncarskie, stanowiąc groźną konkurencję dla miejscowych rzemieślników, tem bardziej, że posiadają dostateczne ilości potrzebnych surowców.

Toruń. W Toruniu zaczęło wychodzić nowe pismo polskie „Dziennik Pomorski”, który jest organem nowozałożonego Stronnictwa Obrony Pomorza. Stronnictwo Obrony Pomorza chce bronić Pomorza a) przed germanizacją, b) przed zalewem żydostwa i podobnego niepożądanego żywiołu i c) przed upośledzeniem w dziedzinie kulturalnej, społecznej i gospodarczej. „Dziennik Pomorski” pisze w pierwszym numerze między innemi, co następuje:

Jestto skandal, że są komunalne szkoły średnie, za które polscy mieszkańcy miasta płacili są zniewoleni dwa razy tyle, co na takichże szkoły polskie. W Polsce według traktatu wersalskiego mają Niemcy prawo tylko do szkół powszechnych. Jestto dowodem grzesznej ustępliwości Polaków na rzecz żywiołu napływowego. Małuczko a doczekamy się, że powstaną u nas dla napływowych paskarzy żydowskich szkoły z wykładem w obrzydliwym żargonie żydowskim, bo zanosi się na to, że żydostwo zaleje Pomorze, aby je brzościwić na spółkę z czerwonymi towarzyszami z pod znaku P. P. S.

Walka przeciw żydostwu i przeciw wysługującym się żydostwu szabesgajom, to jeden ze środków obrony Pomorza.

Domagać się będziemy, aby na Pomorze nie przysyłano bez potrzeby ludzi nierozumiejących tutejszych stosunków i nie zdolnych zbliżyć się do ludu. Jeżeli do nas przyjdzie urzędnik lub oficer z innych dzielnic, niech to będzie człowiek wzorowy pod każdym względem, pracowity, trzeźwy, moralny i religijny, przywykły do porządku i do poszanowania godności ludzkiej nawet w ostatnim włóczędce. Nie chcemy, aby z Pomorza robiono śmietnik Rzeczypospolitej przez nasylenie do nas ludzi, których gdzieindziej użyć nie można. Na to Pomorze za szkoda!

Niemniej domagamy się, aby tylko najlepszych ludzi posyłano do tych części Pomorza, które nie weszły w skład Rzeczypospolitej, przedewszystkiem do Gdańska; gdzie Rzeczypospolita Polska zdobywać powinna sympatię przez ustanawianie urzędników najdoskonalszych, świecących przykładem pracowitości, prawości i statku.

Bydgoszcz. W dniu 15 grudnia ukazał się pierwszy numer nowego pisma p. t. „Nowa Gazeta Bydgoska”, które jest organem Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy.

Drożyzna. Ostatnie targi w Bydgoszczy stanowią doskonałą ilustrację faktu, że unifikacja idzie. Wskutek braku mięsa ceny drobiu podskoczyły szalenie, gospodzie nasze załamują ręce patrząc na puste miejsca, gdzie dawniej stały stragany obficie zaopatrzone, nawet jeszcze po okupacji przez wojska polskie. Masło znikło zupełnie, a pokatnie żądają za nie do 70 marek, nawet twaróg będzie niebawem trzeba kupować na wagę złota czy papierków. Gospodynie ze wsi tłomaczą się tem, że nie potrzebują do Bydgoszczy się fatygować i targować o cenę, bo „państwo z Kongresówki” przyjadą do nich i wcale się nie targując, gładko wszystko odbiorą.

Kraków. Dom wycieczkowy dla młodzieży w Zakopanem spłonął. Donoszą tu z Zakopanego, że spłonął tam doszczętnie dom wycieczkowy dla młodzieży imienia księdza Stolarczyka: dom ten istniał dopiero od czernarba i posiadał 200 łóżek.

Salzburg. Wszystkie szkoły ludowe, wydzielone i średnie zamknięto w ubiegłą sobotę z powodu braku światła i węgla.

Wiedeń. Wiedeńscy właściciele restauracji postanowili nie zgodzić się na żądania swego personelu i w danym razie wszystkie restauracje zamknąć. Strajkujący zaznaczyli, że obstawą będą przy swych żądaniach i rozszerzą strajk na cały Wiedeń.

Amerikanin o Gdańsku i Polsce.

„Suk” ogłasza artykuł wstępny Jerzego Shelle, pod tyt.: „Z Gdańska do Wilna”, w którym pisze: Jedynym logicznym rozwiązaniem kwestji gdańskiej może być przyłączenie portu gdańskiego do Polski, gdyż port ten jest niezbędny dla egzystencji Polski. Idzie o to, ażeby ktoś miał władzę zwierzchnią nad Gdańskiem. Tym kimś jest tylko Polska. Traktat wersalski włożył na Polskę zadanie reprezentacji dyplomatycznej, którego obszar należy temsamem do polskiego terytorjum. Przedtem czy później uznana konieczność powierzenia Polsce obrony militarnej Gdańska, co doprowadzi do tego, że Polska będzie utrzymywała w Gdańsku stałe garnizon.

Dział gospodarczy.

Czechy.

Stan aprowizacyjny Czech jest groźny. Do nowych żniw potrzebują Czesi 924 000 wagonów maki. Dotąd zamówiono zagranicą 25 206 wagonów maki, z czego dotychczas dostarczono tylko 8 828 wagonów. Wielkie nadzieje, pokładane na eksporcie cukru zawiodły, gdyż cena cukru na rynkach zagranicznych znacznie spadła: w maju rb. za centnar cukru oliarowywano 40 dolarów, w lipcu 30 dolarów, a na początku grudnia — tylko 12 dolarów. Skarb stracił wskutek tego około 700 milionów koron czeskich.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

bez zmiany. Wypłata na Warszawę 117/8—127/8.

Zebrania Towarzystw:

W drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 4-tej po poł. zebranie Tow. św. Zyty w Ochronce. Kompletny udział wszystkich członków bardzo pożądanym

Gdańsk. Ćwiczenia „Szkoła” odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7. wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehrwerdgergasse. Naczelnik.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kiełbratowski w Gdańsku.

WARSZAWSKI BANK STOLECZNY

Oddział Gdański

DOMY WŁASNE Langgasse 50—51 Tymczasowo i piętro.

Załatwia wszelkie interesy bankowe przewidziane statutem banku.

UWAGA:

Sprzedaż 4% pożyczki premjowej „Miljonówki” za gotówkę i na raty kupujący pożyczkę na raty płaci za pierwszą ratę 110 Mk. następne po 100 Mk. tygodniowo, nieopłacając żadnych procentów. (W każdą sobotę wygrywa się milion marek.)

Z dniem 10. stycznia 1921r. otwieramy w **STAROGARDZIE** przy Rynku w dawniejszych ubikacjach Ostbanku

ODDZIAŁ WŁASNY

który załatwiać będzie wszelkie czynności bankowe.

BANK HANDLOWY W POZNANIU.

Restaurant „de Varsovie“

vis-à-vis Dworca Stadtgraben 12 vis-à-vis Dworca

Wyśmienita kuchnia, znakomite obiady
à 12 mk. z 3-ch dań, à 15 mk. z 4-ch dań.

Kolacje à la carte.

Specjalność: Warszawski bufet,
gorące i zimne zakąski.

W czwartek i niedzielę flaki.

W. Napierała.

2741

Ed. Niemierski

Międzynarodowy dom spedycyjny
w Gdańsku, Brothänkengasse 23.

Filje w Tczewie, Mławie, Warszawie,
Łodzi, Zbąszyniu, Ilowie i Wschowie.

Spedycja, oclenie, ruch tranzytowy i nawigacyjny.
Wielkie składki, wynajem składnic na wszelkie towary.

Telefon: Nr. 2671.
Adres telegr.: INTERNATIONALE.



Künstler-Spiele

Danziger Hof
pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Lotte Kauer — Prinz i Prinz
Dougson Duo — Peter Pfeiffer

Pirnikoff i Pirnikoffska

5 ONIROTTS

Oprócz tego program świąteczny.
Podczas świąt Bożego Narodzenia po 2 przedstawienia.

O godzinie 4-tej po południu i 7 i pół wieczorem
VARIETE

Codziennie o godzinie 4-tej herbata z atrakcjami tanecznymi.

Hotel Danziger Hof

w czasie świąt

podczas obiadów muzyka

bogaty spis potraw * zimny bufet

Wieczorem

Koncert Steffi 10 Solistów

poutpurie świąteczne pod gwiazdkowym
drzewkiem

2742) **Reunion**

uprasza się o zamawianie stolików.

Pracownia kapeluszy, obuwie filcowe i pantofle
są do nabycia

2643 **E. i B. Schischter**
Heilige Geistgasse 141 (przy Holzmarkt).

FARBY

DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

poleca wprost z fabryki

K. BUKOWIECKI, Poznań

Patrona Jackowskiego 39.

Główny reprezentant firmy
Dr. Gustav Wicke, Berlin-Tempelhof.

(2744)

Przyjdź i popatrz!

Na moje wyjątkowo niskie ceny na

męskie trykotarze

spodnie, skarpetki, wełniane kamizelki

CARL RABE

52 Langgasse — Beutlergasse 11-14

Filja w Sopocie, Seestrasse 48

Julian Lisiński, Gdańsk

Breitgasse 21

zegarmistrz i złotnik

poleca swój dobrze zaopatrzony skład: ze-

garg ściennie, regulatory, kukawki, budziki,

zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złotą bi-

żuterję, jako to: broszki, kołczyki, pierścionki,

krzyżyki, łańcuszki, bransoletki i t. p.

Zamówienia wykonuje się szybko i rzetelnie i tanio. Zamie-

scowym skutecznym się, zamówienia odczekać nie należy.

SKORY

kupicie

dobrze i tanio
w składzie skór

Georg Nemitz

Pfefferstadt 50.

Są na składzie:

podeszwy, obcasy

i CAŁE SKORY

oprócz tego

wełniane filcowe

obcasy gumowe

różne

przybory dla szewców.

Dla szewców i odprze-

dawców załatwiam wwoz

i wywoz.

Pokójumeblowany

do wynajęcia na dniówki

Schichaugasse 25 1 piętr.

Wohlgenuth.

Męskie futro

podróżne

prawie nowe do sprzedania

Gr. Wollweberg. 14¹

PIANINA

SKRZYŻOŁA, HARMONION

pierwszorzędne poleca

PREUSS, Budowa pianin

PREUSS, Ul. Geistgasse 90.1.

„NEW ROCHELLE“

odjeżdża do N.-Jorku 24/12 rano, przyjmuje pasażerów I i III kl.
dn. 23/12 od godziny 9. rano przy śpichlerzu „BALTIC“.
Wszelkich informacji udziela Bank Kupiectwa Polskiego, Gr. Wollwebergasse 27,
craz barak Nr. 27 na Trojlu. (2739)

BANK LUDOWY S. Z.

z N. O.

w Sierakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

i przyjmuje depozyty

placąc 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

JÓRKOWSKI GRÓŃOWSKI DORSZEWSKI

Ks. Proboszcz ŁOSINSKI, kurator.

Elektryczność i gaz : Wodociągi
Kanalizacje
Centralne
ogrzanie
Wszelkie
reperacje
we własnych warsztatach.
Pierwsze Polskie
Przedsiębiorstwo Instalacyjne.
POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.
GDAŃSK Brothänkengasse 12.
Telefon 2620.

KASINO

Zjednoczenia Polskich Kłopców i Przemysłowców
w Gdańsku

znajduje się w lokalu „ARTUSHOF“,
HUNDEGASSE 96 — polecamy
naszym członkom i przyjaciołom jak
* najbardziej. *

DOBRA KUCHNIA!
UMIARKOWANE CENY!

Prace malarskie

wykonuje

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w OLIWIE, Georgstrasse nr. 16.

PAPIEROSY BORG

:: pierwszorzędne wyroby ::
w dziedzinie tego przemysłu

Fabryka papierosów „Stambul“ J. Borg

Gdańsk, Lastadia 35d.

Miljon Marek Polskich

wygrywa co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej Pożyczki Premjowej.

Sztuki po 1010 marek polskich sprzedaje

Bank Związku Spółek Zarobkowych

GDAŃSK

Oddział Gdański

Holzmarkt 18.

Skórki wszelkiego rodzaju

kupuje lub zamienia na zwykłe skóry

Karol Dantziger & Co.

Oliwa, Zoppoterstr. 76. Telefon 65.

TORF drzewo opałowe

kupuje w każdej ilości, wolna
dostawa do stacji ładunkowej.

Oferty z cenami i próbami torfu należy kie-

rować do firmy

Alfred Eibisch

Gdańsk-Wrzeszcz, Eschenweg Nr. 4

2718) Dom fabryczny „Yenidze“.

Opony i kieszki

amerykańskie

rozmiarów: 760x90, 820x120,

880x120, 895x135 i 935x135

dostarcza ze składu

Biuro Rolniczo-Techniczne

Inż. ST. NAWAKOWSKI Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, Kredytowa nr. 4

Adr. Telegr. „CENTROPLUG“ 2748

Druki

wykonuje

starannie, tanio

:: i gustownie ::

Drukarnia
Gazety Gdańskiej
Tow. Akc.

Nieruchomość

w większej wsi kościelnej na Pomorzu, w pobliżu
Gdańska i stacji kolejowej, przy szosie — jest do
sprzedania w niemieckiej walucie. Masywne budynki,
nowe, w dobrym stanie, mieszkania, światło elektr.
telefon, 3 morgi dobrej ziemi, ogród owocowy i war-
zywny, nadaje się dla kapitalisty, urzędnika, rzemieś-
nika, rzeźnika i kołodzieja. Oferty do Eksp. G. G. 2119.

MLECZARNIA

na Pomorzu z dobrymi maszynami do sprzedania (2665)

CAROL WEIER, Paulshof b. Wartenberg, Ostp.